

ADRES:
Ul. Kupnera 22
14-260 Lubawa
Tel. (0-89) 645 39 60

ODPUSTY:
1. Narodzenie św.
Jana Chrzciciela
24 czerwca
2. Michała Archanioła
29 września

MSZE ŚWIĘTE:
Dni powszednie
7.00 i 17.00
Niedziele i święta
8.00 10.30 12.00 17.00
święta „zniesione”
7.00 9.00 17.00

**ADORACJA
NAJŚWIĘTSZEGO
SAKRAMENTU:**
poniedz. - piątek
7.30 - 16.30 w kaplicy
Św. Franciszka

**SAKRAMENT
POJEDNANIA:**
p-szy piątek 15.00-17.00
piątki 16.00-17.00
i przed każdą Mszą św.

NABOŻEŃSTWA:
- NOWENNA DO MB
NIEUSTAJĄCEJ
POMOCY
środa godz. 17.00

- DO MIŁOSIERDZIA
BOŻEGO
piątek godz. 16.45

- DO NIEPOK. SERCA
NM P p-sza sobota g 6.30

- DO ŚW. FRANCISZKA
z Asyżu 2-ga sobota g.6.30

- KU CZCI ŚW. JP II
Z UCZCZENIEM
RELIKWI
16 dzień m-ca godz.17.00

- KU CZCI ŚW. o. PIO
23 dzień m-ca. godz. 17.00

MSZA ŚW. Z MODLITWĄ
O UZDROWIENIE-ostatni
piątek m-ca godz.17.00

**KANCELARIA
PARAFIALNA
CZYNNA**
15.30 - 16.30
poniedziałek, środa, piątek
Tel.896453960

Redakcja gazetki zaprasza
chętnych do współpracy.
Kontakt z księdzem
proboszczem.

**Za złożone
dobrowolne ofiary:
BÓG ZAPŁAĆ**

Każdego roku na szlak pątniczy do Gietrzwałdu wyruszają pielgrzymi z Ziemi Lubawskiej.



ARMIA KRWI ŚWIĘTEJ /WSPÓLNOTA NIEPOKALANEJ/

Armia Twa, Maryjo, nie jest aż tak duża. Idzie z Tobą za Jezusem, nie strasza jej burza. Mateczko nasza, z Krzyżem my zbratani, tylko z Tobą za Jezusem, On ratuje z otchłani. Posłuszni Panu, w Krzyż Jego wpatrzeni, Ojcu Niebieskiemu dary swe niesiemy. Oddajemy wszystko z Krwią Świętą Chrystusa; Miłosierdzia Ojca pragnie każda dusza. W każdej godzinie na Ołtarzach świata Ofiara Chrystusa ratuje nam brata. Nie ma modlitwy nad Mękę, Ofiarę, Przymierze Krwi Świętej, Śmierć i Zmartwychwstanie. Nieoceniony dar Serca Jezusowego, łaska dla nas wielka-Krew Odkupienia naszego. Konieczne jest Bogu dziś nasze oddanie, łączność z Ofiarą Syna, na dusz powstawanie. Modlitwa Kościoła z Maryją, świętymi, serca przemienia i wszystko czyni. Niezwłocznie włącz się do Armii Krwi Świętej- i dla ciebie Pan ma dary niepojęte /Weronika/.

RUCHY I STOWARZYSZENIA:

**1. SŁUŻBA
LITURGICZNA
2. SCHOLA PARAFIALNA**

**3. ODNOWA W DUCHU
ŚWIĘTYM**
- środa godz.18.00

**4. GRUPA
MŁODZIEŻOWA
„PRZYJACIELE JEZUSA”**
- piątek godz. 18.00

**5. WSPÓLNOTA
ŻYWEGO RÓŻAŃCA**

Lubawa, Tuszewo
i Fijewo - pierwszy
wtorek m-ca po
Mszy św. o g. 17.00,
Mortęgi -ostatni
czwartek m-ca po
Mszy św. o g.18.00

**6. RODZINY
NAZARETAŃSKIE**

- środa po
Mszy św. o g. 17.00

**7. FRANCIŠZKAŃSKI
ZAKON ŚWIECKICH**
-niedziela o godz. 18.00

W NASZEJ WSPÓLNOTY PARAFIALNEJ 1. CHRZTY

1. Feliks Bartnikowski - 28 IX
2. Marcelina Kamińska - 28 IX
3. Fabian Luda - 28 IX

2. BIERZMOWANIE odbywa się raz w roku. We wrześniu młodzież trzeciej klasy gimnazjum rozpoczyna na katechezie szkolnej przygotowanie do przyjęcia tego sakramentu. Młodzież wraz z rodzicami spotyka się raz w miesiącu na wieczorach skupienia w kościele, a bezpośrednio przed otrzymaniem sakramentu poznaje owoce Ducha Świętego,

3. ŚLUBY – zapowiedzi na tablicy ogłoszeń przy kościele.

1. Bartosz Sokołowski i Joanna Różankowska - 14 IX
2. Kamil Witka i Maria Aleksandra Jaworska - 21 X
3. Paweł Wojciech Zakrzewski i Maria Siemińska - 28 IX
4. Tomasz Zieliński i Natalia Maria Awsiukiewicz - 28 IX

4. POGRZEBY

1. Tadeusz Prus + 23 VIII
2. Kazimierz Truszczyński - + 23 VIII
3. Irena Matysiak - + 17 IX

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj Im wieczne spoczywanie

GŁOS

NR 138 październik 2019

ŚW. JANA CHRZCICIELA

PARAFIA ŚW. JANA CHRZCICIELA I MICHAŁA
ARCHANIOŁA

14-260 LUBAWA UL. KUPNERA 22



CZY CODZIENNIE MODLICIE SIĘ NA RÓŻAŃCU?

Maryja towarzyszy nam w walce z siłami zła. Walczy wraz z nami. Modlitwa wraz z Maryją, zwłaszcza Różaniec, ma także ten wymiar „zmagania”, to znaczy walki. Jest to modlitwa, która wspiera nas w walce ze złym i jego współnikami. Czy codziennie modlicie się na różańcu? Czy aby na pewno? Różaniec wspiera nas w zmaganiach życiowych jak i duchowych. /Ojciec Święty Franciszek - homilia 15 VIII 2013 /.

Szczęśliwe narody, które mają taką historię, jak Polska. Szczęśliwszego od was nie widzę państwa, gdyż wam jedynym zechciała być Królową Maryja. A to jest zaszczyt nad zaszczyty i szczęście niewymowne, obyście to tylko zrozumieli sami. /Papież Innocenty XII/.

„Mancipium Mariae” - „Niewolnik Maryi”

Jest to napis, który widniał na pierścieniu polskiego króla, wielkiego i pobożnego władcy - Jana III Sobieskiego. Rodzice króla już od jego dzieciństwa uczyli go wiary w Opatrzność Bożą oraz tego, że człowiek licząc na własne siły nie dokona wielkich rzeczy. Sami również, własnym przykładem pokazywali swoim dzieciom głęboką wiarę w pomoc Matki Najświętszej. Takie doświadczenie wyniósł polski król z domu rodzinnego. Podczas jednej z bitew puścił do walki polską husarię z okrzykiem: „Żyje Jezus. Żyje Maryja!”. Kiedy wybuchło niebezpieczeństwo opanowania Europy przez Turków, król wahał się czy pospieszyć z pomocą pod Wiedeń. Wówczas spowiednik króla ks. Stanisław Papczyński skierował do władcy następujące prorocze słowa: „Zapewniam cię, królu, Imieniem Dziewicy Maryi, że zwyciężysz i okryjesz siebie, rycerstwo polskie i ojczyznę nieśmiertelną chwałą”. Zanim jednak husaria polska odniosła zwycięstwo pod Wiedniem w 1683 r., Jan III Sobieski w drodze do stolicy Austrii udał się po pomoc do Matki Najświętszej na Jasną Górę i zmierzając dalej odwiedził sanktuarium Jej poświęcone. Tak, Matka Najświętsza - Królowa Polski jest daną nam przez Boga Obroną. Przypominamy sobie o tym u progu miesiąca października, miesiąca różańcowego. Zachęcam i proszę, aby ten miesiąc odnowił w nas miłość i przywiązanie do modlitwy różańcowej. Zachęcam do tej modlitwy w kościele i w rodzinach - w domu.

ks. Marcin Staniszewski, proboszcz

Papieskie Intencje Apostolstwa Modlitwy

Ogólna: Aby tchnienie Ducha Świętego wzbudziło nową wiosnę misyjną w Kościele.

MODLITWA RÓŻAŃCOWA godz. 06.30 w Kaplicy św. Franciszka
godz. 16.30 w kościele



ADORACJA Najświętszego Sakramentu w kaplicy św. Franciszka

poniedziałek - piątek 7.30- 16.30

LITURGIA SŁOWA

02X- środa, Świętych Aniołów Stróżów

Wj23,20-23;Ps91;Mt18,1-5.10

04X- piątek, św. Franciszka z Asyżu,

wspomnienie Ba1,15-22;Ps79;Łk10,13-16

05X- sobota, św. Faustyny Kowalskiej, dziewicy, wspomnienie

Ba4,5-12,27-29;Ps69;Łk10,17-24

06X- 27 Niedziela Zwykła

Ha1,2-3.2,2-4;Ps95;2Tm1,6-8.13-14;Łk17,5-10

07X- poniedziałek, NMP Różańcowej,

wspomnienie Jon1,1-2.11;Jon2;Łk10,25-37

13X- 28 Niedziela Zwykła, Dzień Papieski

2Krl5,14-17;Ps98;2Tm2,8-13;Łk17,11-19

18X- piątek, św. Łukasza, ewangelisty, święto

2Tm4,9-17a;Ps145; Łk10,1-9

20X- 29 Niedziela Zwykła, Dzień Misyjny

Wj17,8,13;Ps121;2Tm3,14-4.2;Łk18,1-8

22X- wtorek, Jana Pawła II, wspomnienie

Rz5,12.15b.17-19.20b-21Ps40;Łk12,35-38

27X- Niedziela Zwykła, rocznica poświęcenia

własnego kościoła, uroczystość (w kościołach,

w których data poświęcenia nie jest znana),

przejście na czas zimowy Syr35,12-14.16-

18;Ps34;2Tm4,6-8.16-18.Łk18,9-14;

28X- piątek, św. Apostołów, Szymona i Judy

Tadeusza święto, Ef2,19-22; Ps19; Łk6,12-19.

SŁOWO NA NIEDZIELE

/rozważania ks. M. Warowny/.

06X- Łk17,5-10 Uczniowie proszą o wzrost wiary. Jezus ukazuje im jej owoc. Nie jest nim jednak zdolność wyrwania drzew z korzeniami, ale służba bliźniemu, nawet jeśli tym bliźnim jest ktoś od nas tak zależny jak sługa od pana. Dlatego prośba o wiarę jest faktyczną prośbą o całkowitą przemianę naszej hierarchii wartości tak, aby pan mógł służyć swoim sługom. Tak czyni Chrystus. Dlatego autentyczna wiara autentycznie przemienia nasze życie, upodabniając nas do naszego Mistra. Takiej przemiany nie da się udawać tak, jak niemożliwe jest w ludzkich relacjach słuzenie swoim sługom.

13X- Łk17,11-19 Dziewięciu oczyszczonych, jeden zbawiony. Straszliwa statystyka, która odzwierciedla także stan naszej relacji z Jezusem. Geniusz wiary Samarytanina nie polega na wdzięczności i głośnym uwielbieniu Boga. Spotkanie z Jezusem jest nie tylko odzyskaniem zdrowia, które przecież można kolejny raz stracić. Samarytanin, świadom braku zasług, odnalazł Boga bliskiego i miłosiernego, znalazł Boga, którego można spotkać na ulicy, Boga, który pochyła się nad ludzką nędzą prósb. On w Niego teraz wierzy.

20X- Łk18,1-8 Modlitwa rodzi się z wiary. Bóg pragnie, abyśmy wytrwale z zaufaniem powierzyli Mu swoje troski i potrzeby. Modlitwa rodzi się także z pokory, czyli ze świadomości, że sami nie wygramy ze złem, kłamstwem, grzechem. Potrzebujemy kogoś silniejszego, kto nas po prostu obroni przed przeciwnikiem. Jezus, aby uwolnić nas od

władzy zła oddał za nas swoje życie. Poprzez swoją śmierć i zmartwychwstanie, pokazał nam, że Bóg to Ojciec troszczący się o swoje dzieci, a nie bezlitosny sędzia. Tylko czy my mamy wystarczającą wiarę i pokorę, aby przyjść do Boga i prosić z ufnością „Obroń mnie”.

22X- Łk18,9-14 Modlitwa to szukanie relacji z Bogiem. A jak w każdej relacji, tak i w tej przede wszystkim liczą się osoby, które w niej uczestniczą, a nie technika komunikacji. Technika jest w służbie osoby. Podobnie modlitwa. To nie zewnętrzne jej formy, czy piękno ułożonych sformułowań decydują o jej owocności o pokoju, radości, nadziei, które wraz z nią przychodzą, ale dyspozycja serca człowieka, który staje do modlitwy. Zastanawiające, jak ciało celnika wyraża jego ducha i znajduje odbicie w słowach, to prawdziwa modlitwa serca, która owocuje zbawieniem.

KATECHEZA ŚW. JANA PAWŁA II

KRYTERIUM PEŁNEJ OCENY AKTU WEWNĘTRZNEGO. Docieramy w naszej analizie do trzeciego członu Chrystusowej wypowiedzi Kazania na Górze (Mt5,27-28): „Słyszeliście, że powiedziano <Nie cudzołóż>/człon pierwszy/ A Ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę,/człon drugi, zespólny gramatycznie z trzecim/ już się w swoim sercu dopuścił cudzołóstwa”. Zastosowana tutaj metoda podzielenia czy też rozbicia tej wypowiedzi na trzy kolejne człony może się wydać sztuczną. Jeśli jednakże szukamy sensu etycznego całej tej wypowiedzi, to zrozumieniu tego sensu może służyć taki właśnie podział na człony, jaki tu stosujemy, pod warunkiem, że nie stosujemy go tylko rozłącznie, ale i łącznie. Tak zaś staramy się czynić. Każdy z wyodrębnionych członów posiada jakąś swoją własną treść, równocześnie każdy z nich tłumaczy się w bezpośrednim związku z pozostałymi. Odnosi się to do głównych elementów semantycznych, poprzez które wypowiedź łączy się w jedną całość. Są to elementy następujące: cudzołożyć- pożądać, cudzołożyć w ciełe- cudzołożyć w sercu. W szczególności trudno byłoby ustalić sens etyczny „pożądania” bez ostatniego członu, którym jest cudzołóstwo w sercu. Do pewnego stopnia więc, cała poprzedzająca analiza już w jakiś sposób ten ostatni człon uwzględniała. Równocześnie zaś pełniejsze zrozumienie owego członu: „scudzołożył w sercu”, możliwe jest tylko po dokonaniu tej analizy. Jak zaznaczyliśmy już na początku chodzi o ustalenie sensu etycznego. Wypowiedź Chrystusa z Mt5,27-28 wychodzi od przykazania „nie cudzołóż” w tym celu, aby ukazać w jaki sposób należy rozumieć i wypełniać owo przykazanie, aby „obfitowała w nim ta sprawiedliwość”, jaką

zamierzył Bóg –Jahwe jako Prawodawca: aby obfitowała ona bardziej, niż to wynika z interpretacji i kazuistyki uczonych Starego Testamentu. Jeśli słowa Chrystusa w tym znaczeniu zmierzają do ukształtowania nowego etosu (i to na gruncie tego samego przykazania), droga do tego może prowadzić tylko poprzez odkrycie wartości, które w starotestamentalnym rozumieniu i stosowaniu tego przykazania zostały zagubione. Znamienny jest również pod tym względem kształt całej wypowiedzi Mt5,27-28. Przykazanie „Nie cudzołóż” ma formę zakazu wykluczającego w sposób kategoriyczny określone zło moralne. Wiadomo, że to samo Prawo (Dekalog), obok zakazu „Nie cudzołóż” zawiera również zakaz „Nie pożądaj żony bliźniego twego”. Chrystus nie sprowadza jednego zakazu do drugiego. Chociaż mówi o „pożądaniu”, zmierza do głębszego wyjaśnienia „cudzołóstwa”. Znamienne jest to, iż po przytoczeniu zakazu „Nie cudzołóż” jako znanego słuchaczom, w dalszym ciągu swej wypowiedzi zmienia jej styl, jej strukturę logiczną z normatywnej na opisowo - stwierdzającą. Kiedy mówi: „kto pożądliwie patrzy na kobietę już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa”- opisuje fakt wewnętrzny, którego rzeczywistość słuchacze łatwo mogą wywołać w swej świadomości. Równocześnie poprzez fakt w ten sposób opisany i zakwalifikowany wskazuje na to, jak należy rozumieć i stosować w praktyce kazanie „Nie cudzołóż”, aby prowadziło ono do tej „sprawiedliwości” jaką zamierzył Prawodawca. W ten sposób dochodzimy do zwrotu „scudzołożył w sercu”, który w całej wypowiedzi wydaje się kluczowy dla rozumienia jej właściwego sensu etycznego – równocześnie zaś jest głównym źródłem ujawnienia tych wartości, które są istotne dla kształtu nowego etosu, dla etosu Kazania na Górze. Jak często w Ewangelii, także tutaj nie zachodzi to bez pewnego paradoksu. Jak bowiem może się dokonywać „cudzołóstwo” bez „cudzołożenia”, to znaczy bez zewnętrznych działań, które pozwalają zidentyfikować czyn zakazany Prawem? Widzieliśmy jak wiele wysiłków włożyła kazuistyka „uczonych w Piśmie” w sprawę tej identyfikacji. Ale nawet niezależnie od owej kazuistyki wydaje się oczywiste, że cudzołóstwo można zidentyfikować tylko „w ciełe”, wtedy

mianowicie, gdy oboje, mężczyzna i kobieta, którzy „łączą się ze sobą tak ściśle, że stają się jednym ciałem”(Rdz2,24), nie są prawowitymi małżonkami, mężem i żoną. Jaki zatem może mieć sens „cudzołóstwo w sercu”? Czy wyrażenie to nie jest tylko przenośnią, której Nauczyciel użył w tym celu, ażeby mocniej uwydatnić grzeszność pożądania? Jeślibyśmy przyjęli taką wykładnię semantyczną całej wypowiedzi Mt5,27-28, wówczas należy gruntownie zastanowić się nad tym, jakie wynikałyby z niej wnioski natury etycznej – czyli wnioski co do etycznej prawidłowości i nieprawidłowości postępowania. Cudzołóstwo ma miejsce wówczas, gdy kobieta i mężczyzna, „którzy łączą się ze sobą tak ściśle, że stają się jednym ciałem”(Rdz2,24), czyli w sposób właściwy dla małżonków, nie są prawowitymi małżonkami. Identyfikacja cudzołóstwa jako grzechu „w ciełe” pozostaje ściśle i wyłącznie związana z aktem wewnętrznym (współżycie małżeńskie, odniesionym do społecznie również uznanego stanu działających osób. W danym wypadku ten stan jest niewłaściwy, nie uprawniający do takiego aktu (stąd właśnie nazwa „cudzołóstwo”). Przechodząc do drugiego członu Chrystusowej wypowiedzi należałoby zwrot „każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę”- zrozumieć w wyłącznym odniesieniu do osób wedle społecznie uznanego ich stanu, wedle tego, czy są małżonkami, czy też nie. Tutaj zaczyna się teren możliwych znaków zapytania. O ile bowiem nie może budzić żadnych wątpliwości fakt, iż Chrystus wskazuje na grzeszność wewnętrznego aktu pożądania, które wyraża się w spojrzeniu na każdą kobietę, która nie jest własną żoną patrzącego w ten sposób mężczyzny, to natomiast możemy a nawet musimy pytać, czy tym samym zwrotem po prostu akceptuje takie spojrzenie, taki wewnętrzny akt pożądania, skierowany w stronę kobiety, która jest własną żoną patrzącego w ten sposób mężczyzny. Za odpowiedzią twierdzącą na to pytanie zdaje się przemawiać następująca przesłanka logiczna: tylko taki mężczyzna może dopuścić się „cudzołóstwa w sercu”, który jest możliwym podmiotem „cudzołóstwa w ciełe”. Ponieważ tym podmiotem nie może być mężczyzna - małżonek, w stosunku do swej prawowitej żony, zatem owo „cudzołóstwo w sercu” może być winą każdego innego mężczyzny, natomiast nie może odnosić się do niego. On jeden nie może się go

dopuścić w stosunku do swej żony. On jeden ma więc wyłączne prawo „pożądać”, „pożądliwie patrzeć” na kobietę, która jest jego żoną i nigdy nie może być mowy o tym, ażeby poprzez taki akt wewnętrzny zasługiwał na oskarżenie o to, że ją „cudzołożył w sercu”. Jeśli z tytułu małżeństwa ma prawo do tego, aby „łączyć się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem”, a taki akt nigdy nie może być nazwany cudzołóstwem, to analogicznie nie może również być określony jako „cudzołożenie w sercu” ów akt wewnętrzny pożądania, o którym mowa w Kazaniu na Górze. Cała powyższa wykładnia słów Chrystusa z Mt5,27-28 zdaje się odpowiadać logice dekalogu, w którym obok przykazania „Nie cudzołóż” występuje również przykazanie „Nie pożądaj żony bliźniego twego” Prócz tego rozumowanie, jakie zostało przytoczone na jej poparcie posiada wszystkie cechy obiektywnej poprawności i ścisłości. Niemniej jednak pozostaje uzasadniona wątpliwość, czy rozumowanie to uwzględnia wszystkie aspekty objawienia i teologii ciała, z którymi musimy liczyć się zwłaszcza przy rozumieniu słów Chrystusa. Zauważyliśmy już uprzednio jaki jest ciężar gatunkowy jednego zwrotu, jak bogate są implikacje antropologiczne i teologiczne jednego zdania, w którym Chrystus odwołuje się do „początku”. Implikacje antropologiczne i teologiczne tej wypowiedzi z Kazania na Górze, w której odwołuje się On do serca ludzkiego, nadają jej również właściwy ciężar gatunkowy, a zarazem stanowią o spójności tej wypowiedzi z całością nauczania ewangelicznego. I dlatego też musimy przyjąć iż przedstawiona w ten sposób wykładnia, przy całej swej obiektywnej poprawności i logicznej ścisłości domaga się jednak pewnego poszerzenia, a nade wszystko pogłębienia. Musimy pamiętać, iż owo odwołanie się do serca ludzkiego wyrażone paradoksalnym zwrotem z Mt5,27-28, pochodzi od Tego, który „wiedział, co jest w człowieku”(J2,25). A jeśli słowa jego stanowią potwierdzenie przykazań Dekalogu, to równocześnie są one wyrazem owej wiedzy o człowieku, która pozwala nam łączyć świadomość jego grzeszności z perspektywą „odkupienia ciała”(Rdz8,23). Ta właśnie wiedza stoi u podstaw nowego etosu, jaki wyłania się ze słów Kazania na Górze. Biorąc to wszystko pod uwagę, wnioskujemy, że tak jak w rozumieniu „cudzołóstwa w ciełe” Chrystus poddaje krytyce błędne i jednostronne rozumienie cudzołóstwa, jakie było konsekwencją odstępstwa od monogamii (czyli małżeństwa jako przymierza osób), tak też w rozumieniu owego „cudzołóstwa w sercu” bierze pod uwagę nie tylko sam stan faktyczno- prawny odnośnego

mężczyzny i kobiety. Moralną cenę „pożądania” uzależnia Chrystus przede wszystkim od samej osobowej godności mężczyzny i kobiety, co ma swoje znaczenie zarówno wówczas, gdy nie są oni związani małżeństwem jak też, gdy są dla siebie małżonkami, mężem i żoną. Pod tym kątem wypadnie nam jeszcze dokończyć analizę słów Kazania na Górze przy najbliższej sposobności.

MÓWIĄ WIELCY

Pogodne usposobienie przedłuża życie. Znajdź powód, by pocieszyć swe serce, smutek oddał od siebie /Księga Syracycydesa/.

UŚMIECHNIJ SIĘ

Po hebrajsku pisano nie używając samogłosek, gdyż każdy, kto władał tym językiem, wiedział, jak należy go wymawiać. Kiedy więc widziano JHWH (czego nie odważył się wymówić żaden Żyd) wiedziano, że oznacza to *Jahwe*, „Bóg z nami”. W tym więc miejscu wymawiano *Adonai –Pan*, ponieważ taką władzę sprawował Jahwe nad ludem. Aby się nie mylić, nieco później naniesiono znaki samogłosek występujących w tym słowie A(=e)-d-O-n-A(I) na samogłoski JaHWeH. Stąd też w następnych pokoleniach, kiedy hebrajski przestał być językiem mówionym, interpretowano mylnie to sztuczne złożenie jako J-E H-O-W-A(H). Tak to się dzieje, gdy ludzie próbują być twórczy.

SŁOWO OJCA ŚW. FRANCISZKA

O błogosławiony Różańcu Maryi, słodki łańcuszku, który nas wiążesz z Bogiem w związku miłości, który jednoczysz nas z aniołami. Wieżo zbawienia przeciwko napaściom piekła! Najpewniejszy porcie dla rozbitków. Nie opuścimy Cię już nigdy.

